

St. Inel. Felm. Stadenik Hauislan
6. Baan Kolgo'u

- 1 -
Kwestionariusz



z przeżytkami i w obrotach pracy u L.P.P.R.

W warunkach bardzo ciężkich w zimie przy 30-40°C mrozie w roku 1939/40. Przeważnie noc spadali do mroźkai i dawali sobie mało czasu na spakowanie i określali co się ma robić a tego było bardzo mało, i wywozili głównie w głąb Syberii. Najbardziej wywozili w tym czasie dzieci i kobiety starsze. Nie było ich dużo, kobiety one nie miały tuż przed wyjściem lub bezpośrednio po wyjściu. Ludzie wybitnych, decydujących politycznych wy ludzi na stanowiskach, wyśle inteligencji, zaczęli awanturę już w końcu wreszcie. Rodzi był w wagonach nieopalanych gdzie było pełno dymu a wiatr dmiał jak arm był bardzo nieduży a przepływy było, brak wody. Te metody były jeszcze starożytne. Ojciec był przy dawnej już awanturze i awanturze nie powiodło się był by się obrażał to ma profekcja go niego. Rodzi wywozono głównie imdziej a ja dobrane zabierało i ten rydany dobytek który zdobył zabierał się.

Ja sam zostałem aresztowany dnia 13 listopada 1939 w Łowoskiej albo w innym tam przed wojną studiowałem. Władzi mi nie do wpłynięcia byłego wojskowego przy Łamarynowskiej w Łowoskiej, gdzie byli już aresztowani tacy ludzie jak były prezydent miasta Krasnow, dr. Kłepicki, inż. Gurnin prozes Karne i inż. Gurnin na Młotowskiej Wschodniej dwóch poruczników W.P. których nazwiska nie pamiętam i którzy umarli, tak że był czas że w celi było moim po mieście i moim w warunkach 4 wy b ludzi, było nawet 24. Badania były całe nocą i to przeważnie około pół nocy. Przyform nam sobie jak dwóch takich badanych wzięto z badaniem i bitych pełno maggie siłmików na piłę nerwowa ich to Chimieimski b. carydrajge, betoniarny w Łowoskiej na Porsenkowej a drugi nerw głm. Flisowewski płnie oddziału dwa razy podli jedynak Wderuwał em przed woj. eras. Najstraszniejsza było to że nie wysłmiewali wy to z religii wy to z umarłych które to przy odpowiednich okolicznościach podawano. Jeszcze namaurali wiele cwar więcej ludzi nie tak się wy są. "Sypai" i to ludzie którzy w Spółdzielstwie przedstawiali jakby o "warty", i na dołdatch byli ju Twary i obruceli abel i tymi wyawiskaun. Tamże lekarzka była nie dostateczna i w dalszym nachorowit a braki dopiero po kilku wy kilku następnym. W warunkach trudnych było także nie wy Łaridy po ludzich jak muchy. Brak, dobrze było, gdy była bar na mięsie przeleżał drek tych było na całej ziemi najwyżej 5 a postać potał się Porie. Pono 1/2 litra ciepłej wody prawie nie było, na obrad Łaridę 1/2 litry miły ciepły żelki w niej było 20 kromek wy duri mała karkówka to było dobre, o mięsie wy o masie Trudno było znaleźć, ros na Kolaczej ter 1/2 litra ciepłej wody do tego wysychnięgo 600 gr. dzieł mię chleba. Każdego pacera z jedre miem nie przyjmowali.

